

O pogrzebie i cmentarzu

(A co robiono ze świeczką gromniczną?) Ja to stawia i na okno. Ja teraz burzy bojem się. I smentarz¹ mówio trzeba świencona wypalić², bo te lampki³, lampki, a to świoncona nioso na smentarz. (Jak wcześniej chowano ludzi?) Para dni stał, śpiewano. Brata jak chowali, to dwie nocy nocował. (Czy można sprzątać w domu, jak jest nieboszczyk?) Barzdo⁴ musi nie, już pośle⁵. (Jak był nieboszczyk w pokoju, czy zamykano lustra, okna?) Lustra, żeby do lustra nieboszczyk nie udawał się⁶, a okna, nu u mnie dwa byli zawieszona, no żeby taki blask. Nu siostra u mnie w czerwcu umarła, było ciepło. (A czym można umierającemu człowiekowi pomóc, jak jego dusza ciężko wychodzi?) Nu modlić się. Ja dwóch nieboszczyków myła. (A co z wodą trzeba robić?) Nu won⁷ jo. I to babka u nas była tam ona spała na łóżeczku, i jejna odzienie⁸ komu nu już, ona tak, to spaliła i mówią ofiarować za jejna dusza. To na ogieńczyk⁹ (A na zaduszki pani co robi, na Wszystkich Świętych?) No do kościoła ja jidę, na smentarz jidę. Ja i wczora¹⁰ jak poszła na smentarz musi pietnaście mogiłó¹¹ oczyściła. Nu już nie zdołam. Z Polski to dzwonio i tego o wyjechawszy, a jeszcze mogiłki jest no jak zaczęła tutaj. Potym mieszka tutaj taka pani, to ona też prosi, to i jejno obabrała¹². I tam pośle zimy obabrała¹³, to jak poszła w niedziela to przyszła musi w piąta godzina. Wczoraj też tak samo przyszła druga godzina musi dziesiąta przyszła. A dzisiaj o też miała iść, bo tam zostali sia ni kwiaty, bo tak sucho. To poszła do sąsiadki tam jej gościńca¹⁴ zaniósła, dlatego niech ona mnie pomoże wody przynieść, bo pod góra nie moge. (A co robiono z nitką, którą nogi obwiązywano nieboszczykowi?) Do trumny łożo. (A może jeszcze coś łoży się do trumny?) Nu zióła ta, która sia święci. Nu te świece, które pali się, ale mówio nogi trzeba wiązać. (A dlaczego?) A nie wiem dlaczego, ja nie... (A pod głowę coś kładziono?) Zióła kłado. (Taką poduszkę?) Nie, tak zióła kłado do papierka, nu jesli to sol¹⁵ łoża¹⁶, ale potem to wybrać,

¹ cmentarz

² zapalić

³ znicze

⁴ bardzo

⁵ potem

⁶ nie pokazywał się

⁷ na zewnątrz, poza coś

⁸ ubranie

⁹ ogień

¹⁰ wczoraj

¹¹ grobów

¹² pozrywać trawę, suche kwiaty

¹³ posprzątać

¹⁴ prezent

¹⁵ sól

¹⁶ wkładać

nu chleb świętej Agaty łożo. (A chleb świętej Agaty pani też przechowuje) Tak mam dużo. I kredy mam. (A kredą pani pisze też drzwi?) Tak, i w domu i w gumnie¹⁷. I wszędzie napisuje „Trzech Króli” [Brazoła, HS38]

Chlebem i solą żegnali nieboszczyka

(A ja jeszcze chciałam zapytać o tych tradycjach na pogrzebach, co kładą do grobów nieboszczykom?) Do grobu pod poduszką łożo świencone kwiaty, rozmaite. (Zawsze?) Zawsze. (Kiedy święcą te kwiaty?) Dziewionty taki piątek jak mówi się jest i świenco te kwiaty i potem u kogo jest, powinny być w każdym domu, ale jak nim`a, to już niesim, jeżeli trzeba komu i te kwiaty, łożo świencone kwiaty, pod poduszek łożo. Wot, chlebek na stole zawsze trzeba żeby był chleb na stole, jak człowiek już leży, a potem ten chlebek też do sarwetki i pod poduszką też łożo chleb z solkaj. (A czemu to chlebek musi być na stole, jego jedzą ktoś?) Nie, nie, to po tradycji, taka tradycja, żeby chleb i sol był na stole człowiek jak już schodzi z tego świata nu. (A potem kładną pod poduszkę?) A potem pod poduszką łożymy, jak kto mówi, że trzeba spalić, ni wi`em, pod poduszką abycnie¹⁸, bo ludzie pytają się co robić z tym chlebem co stoi na stole, to do sałfietki¹⁹ i pod poduszką położyli [Dojlidy, JM34]

O związywaniu nóg i rąk

(A nogi nieboszczyku związywali?) Związywali, tak, bo bywa nieładnie oni, wid²⁰ nieładny u człowieka, nogi rozwalone, to trzeba, żeby byli równinko. (A chować można ze związanymi nogami?) Nie, nie można. (I co robili?) Rozwionzywali, w kościele najwiecej bywa, czy na cmentarzu rozwiązywali nogi już, rency i nogi, i rency też oni rozpadają, że człowiek musi póki zastygnie, żeby byli zwionzane, a potem rozwionzują. (A co robili z tą nitką?) łożo też pod poduszek. (Brodawek nią nie wyprowadzają?) Może ktoś jak zna, to może ktoś i bierze, nu ja nie wiem, jakoś wszystko widziała, że łożo [Dojlidy, JM34].

O budzeniu istot żywych

(A tego nieboszczyka jak wynoszą, to żywiołka budzą?) Budzą żywiołki, budzą chlewy, odkrywają, budzo żywiołek, nu żeby dziadki jak w domu jest, żeby nie spali, spać nie wolno jak człowieka wynoszą, taka tradycja, tak jest. (Dlaczego?) Nu nie wiem

¹⁷ stodoła

¹⁸ ros.; zazwyczaj

¹⁹ ros.; do serwetki

²⁰ widok

dlaczego, nu żeby może jakoś człowiek w ten czas jak śpi, jak wynoszo, żeby jemu coś złego nie byłob, żeby nie chorował może czy co, jakoś. (A jak pszczoły jest?) A jak pszczoły jest, wot nie wiem jak pszczoły jest, co robili. (Też budzili?) Budzo pszczoły, kiedyś ojciec mówił, pamientam, że trzeba budzić, a jak ich budzić, postukać po skrzynce, żeby nie spali, a jak zimowo poro, to już bendo spać i nie zrobisz nic, nie bendzisz budzić, a jak w lecie prosto postukać po skrzynce tej trzeba, żeby oni słyszeli coś. [Dojlidy, JM34]

O lustrach, oknach i poczęstunku

(A potem zawieszają lustra, jak umrze człowiek?) Zawieszają lustra, czy bufet z tymi stoi, świeci sie, zawieszają, że ich bendzie wiele w tej k`omnacie²¹, jeżeli lustra jest, toż nie ładnie, trzeba, żeby jeden człowiek stał, a to i tu i w lustrze będzie. (A okna można otwierać?) Okny nie zawieszają i wieczorem nie zawieszają, otwierać nie można, jakoś nie otwierają okny, wot, i nie zawieszają te ot wieczorem, nacznyje²² firanki to nie zawieszają, nu żeby widzieli, że tu pogrzeb, świecy palon sie, wszystko, żeby każdy, kto jedzie, widział, że tu już u ludzi bieda. (A może zaścielają łapkami, dogą robią?) Zaścielają, tak, zaścielają droga łapkami aż do domku, od bramki, aż do domu i do proggu zaścielają łapkami. (A jakieś potrawy specjalne robią czy nie?) Spacjalne nu takie nie nu, nu co tam, jak zwykle katletki jakie, rybka pieczo, katletki pieczo, kaszka tam, kurka jaka zatuszyć²³ tam zasmażyć, nu szaszłyk to nie piak`uć. (A syta czy kucia nie robili na pogrzeb?) No jeżeli człowiek umrze na wigilię, to wtedy i robio, żeby o tam kucia i człowiek zmar. (A tak specjalnie nie?) A tak specjalnie, jak bywa piontek, bywa człowiek umrze w Wielki Piontek, to już wtedy wszystko pośnie takie już, o tak o w piontki proste, to ksiondz już mówi, że możnu tam jak ludzi zbierają sie wszystko, to już razreszeńje²⁴ jest, że możnu tam wszystko jeść. Nu jak Wielkie Piontki, to ludzi sami nie jedzo tak już, tam coś takiego pośniego wiencej z ryby. (A jeżeli mówią wynoszą nieboszczyka, to trzeba nogami, czy jak wynosić przez drzwi?) Nu tak, żeby człowiek tak jak idzie, nogi tam, mówio ponieśli już nahami w pieriod²⁵[Dojlidy, JM34].

Kubek wody na miejscu nieboszczyka

²¹ ros.; pokój

²² ros.; nocne

²³ ros.; udusić

²⁴ ros.; pozwolenie

²⁵ ros.; nogami do przodu

(A na tym miejscu, gdzie stała truna, sadzą kogoś?) Gdzie stała truna, to wszystko zdejmują się, przyjmują się i stawiają wodę w kubek, stawiają na te miejsce. (Dlaczego?) A dlaczego to ja nie mogę powiedzieć, dlaczego, jakoś mnie nikt nie opowiedział i sama ja dobrze nie wiem, chociaż i nie wiem dlaczego to stawiają, żeby to miejsce jakoś może zmyć coś złego z tego miejsca. (Długo stoi ten kubek?) Nu nie, już jak z pogrzebu wracamy, to ta woda, gdzie ludzi więcej nie chodzi, wylewamy tą wodę. To może żeby coś złego zmyć z tej wody, żeby woda ta poniosła czy co, jakoś stawiają wodę [Dojlidy, JM34].

Kiedy nieboszczyk straszy

(A czy bywały takie wypadki, że mówią nieboszczyk chodzi po śmierci i straszy, przychodzi do domu?) Mnie to nie bywało, jakoś nikt nie straszył, ale może komu gdzieś kto i śnił się, jakoś tak mnie to nie bywało, nie straszył nikt. (A co trzeba robić jeżeli straszy, jeżeli wraca?) Modlić się trzeba za człowieka tego, msza zakupić trzeba, modlić się trzeba, wtedy on uspokoi się. Jemu czegoś brakuje, dla duszy czegoś mało, może sam mało modlił się, może za jego mało modlili się [Dojlidy, JM34].

O samobójcach i dzieciach niechrzczonych

(A jeżeli człowiek niedobrą śmiercią umarł, samobójcą, to co wtedy, gdzie jego chowali?) Już jak teraz to chowają tam, gdzie ludzi chcą, jest razrizenije²⁶, bo kiedyś jeszcze w moim tym kościele białuskim w Kanweliszkach to chowali tego, było miejsce odpowiednie odwiedzone²⁷ miejsce, i tam chowali takich ludzi. A już teraz ksiądz mówi, że: „Ja nie sędzi²⁸ a”, Pan Bóg jest sędzi²⁹ o i niechaj Pan Bóg sędzi²⁹, a ja chowam tam już jak ludzi chcą, gdzie chcą, koło rodziny, czy tam oddzielnie, jak kto chce. Teraz tak i w Dziewieniszkach u nas rozmaitych jest, nu to i chowają tak i ksiądz chowa, wcześniej to i do kościoła nie przyjmowali, a teraz przyjmują do kościoła, przyjmują. (A dzieci niechrzczone?) A dzieci niechrzczone, nu też tak samo, u nas chowali tam w te odwiedzone miejsca, jak niechrzczone, to w odwiedzone miejsca chowali, a teraz chowają na pewno tak, jak i dorosłych³⁰, stałych³¹ ludzi [Dojlidy, JM34].

O mszach i odwiedzaniu cmentarzy

²⁶ ros.; pozwolenie

²⁷ wyznaczone

²⁸ ros.; sędzia

²⁹ ros.; sędzi

³⁰ ros.: dorosłych

³¹ w starszym wieku

(A cmentarz tutaj gdzie?) W Dziewieniszkach, koło kościoła tam nidaleko, po drodze cmentarz. Tam parafia, tam cmentarz i tam chowanych dużo ludzi. (A kiedy msza zakupują? W czterdzieści dni?) W trzydzieście. W trzydzieście dni zakupuji sie msza jak człowiek umrze, a potem pół roku, a potem rok, nu a potem już rodzina, jak my o po mamusi, to każdy rok już zakupić trzeba jakoś, a tak trzydzieści dni, pół roku i rok zakupui sie. (A czy jest zwyczaj, żeby chodzić na cmentarz na Wielkanoc czy Boże Narodzenie?) Jest, jak ja ze swojo rodzinno, to chodza zawsze. Jak święta wielkie i tak o, jak bywamy, to zachodzim zawsze, w wielkie święta to koniecznie, i na wigilia, i na Wielkanoc my chodzim i stawim świecy, stawimy na Zielone Świątki też. (A na Wielkanoc jajka nie nosi się na cmentarz?) Nu jakoś nie, my w kościele łozym, już ofiarujemy tam ile komu trzeba i łozymy, w kościele zostawiamy. (Komu trzeba ze zmarłych?) Tak, nu, to ja tak robia na przykład, a wiencej ja nie wiem czy ludzi robio, czy nie, nu patrza ktoś to łozyl, a inni to zupełnie tam nie łozo, jak kto może rozumie [Dojlidy, JM34].